

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

14 VII i 21 VII 1991

Nr 27 (1513) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

JESTEŚMY DZIEĆMI BOŻYMI

15 sierpnia br. Ojciec św. zaprasza młodzież wszystkich kontynentów na VI Światowy Dzień Młodzieży do Częstochowy. Z tej okazji wystosował specjalne orędzie, którego obszerne fragmenty drukujemy poniżej.

OTRZYMALIŚCIE DUCHA PRZYBRANIA ZA SYNÓW
(Rz 8,15)

Droga Młodzieży!

1. Światowe Dni Młodzieży wyznaczają ważne etapy w życiu Kościoła, który u progu roku dwutysięcznego stara się coraz bardziej uwydatnić swoje zadanie ewangelizacji w świecie współczesnym. Pewne podstawowe prawdy nauczania ewangelicznego, które proponowane są wam każdego roku do medytacji, mają umocnić waszą wiarę i stać się nowym impulsem dla waszego apostołstwa.

Jako temat VI Światowego Dnia Młodzieży wybrałem słowa św. Pawła: *Otrzymaliście ducha przybrania za synów* (Rz 8,15). Są to słowa, które wprowadzają w najgłębszą tajemnicę chrześcijańskiego powołania: **według planu Bożego jesteśmy prawdziwie powołani, aby stać się dziećmi Bożymi w Chrystusie przez Ducha Świętego.**

Czy można pozostać obojętnym wobec tak zawrotnej perspektywy? Człowiek - istota stworzona i ograniczona, więcej, grzesznik - przeznaczony jest, aby być dzieckiem Boga! Jakże nie wołać ze św. Janem: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy* (1 J 3,1)! Czy można pozostać nieczułym na takie wezwanie ojcowskiej miłości Boga? (...)

Światowy Dzień Młodzieży niech

przyczyni się do tego, aby to nadzwyczajne zdziwienie przeniknęło was i wzbudziło w każdym z was przyłgnięcie coraz bardziej synowskie do Boga, naszego Ojca.

2. *Otrzymaliście ducha przybrania za synów...*

Duch Święty, prawdziwy sprawca naszego dzieciństwa Bożego, odrodził nas w wodzie chrztu do nowego życia. Od tego momentu *sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi* (Rz 8,16).

Co wnosi zatem w życie chrześcijanina owo bycie dzieckiem Boga? Św. Paweł pisze: *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi* (Rz 8,14). **Być synami Bożymi oznacza zatem przyjąć Ducha Świętego, pozwolić prowadzić się przez Niego, być otwartym na Jego działanie w historii naszego życia osobistego i w historii świata.**

Wam wszystkim, drodzy młodzi, z okazji tego Światowego Dnia Młodzieży, mówię: *Przyjmijcie Ducha Świętego i bądźcie mocni w wierze! Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia* (2 Tm 1,7).

Otrzymaliście ducha przybrania za synów... Synowie Boży, to znaczy odrodzeni przez chrzest i umocnieni przez bierzmowanie, są w pierwszej linii **budowniczymi nowej cywilizacji**, cywilizacji prawdy i miłości: są światłem

świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16).

Myszę o głębokich przemianach, jakie dokonują się w świecie. Dla wielu narodów otwierają się drogi nadziei na życie bardziej godne i bardziej ludzkie. (...)

Prawdziwie, Duch dzieci Bożych jest mocą inspirującą rozwój historii narodów. W każdej epoce wzbudza On nowych ludzi, którzy żyją świętością, prawdą i sprawiedliwością. Świat, poszukując z niepokojem u progu drugiego tysiąclecia dróg współżycia bardziej solidarnego, koniecznie potrzebuje oparcia się na osobach, które właśnie dzięki Duchowi Świętemu **umieją żyć jako prawdziwi synowie Boży.**

3. *Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczel! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej* (Gal 4, 6-7). Św. Paweł mówi tu o dziedzictwie synów Bożych. Chodzi tu o dar życia wiecznego, a jednocześnie o zadanie do realizacji już dzisiaj; chodzi o program życia, mogący zafascynować szczególnie was, młodzi, którzy nosicie w głębi waszych serc tęsknotę za wielkimi ideałami.

Świętość jest podstawowym dziedzictwem synów Bożych. Chrystus mówi: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest*

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ Premier J.K. Bielecki złożył wizytę w Korei Płd. Chodziło o przyciągnięcie tamtejszych inwestorów na polski rynek. Nieoficjalnie premier udał się także do Japonii.

□ W dniach 2-3 lipca prezydent L. Wałęsa składał wizytę w Belgii i siedzibie NATO.

□ Komendant Główny Policji powołał specjalny oddział do ścigania przestępstw gospodarczych i korupcji. Oddział pod kryptonimem "K 17" zatrudni 600 funkcjonariuszy.

□ Deficyt budżetowy państwa wyniósł w połowie roku 8,5 biliona złotych. Bezrobocie objęło 1,5 miliona osób zdolnych do pracy.

□ Tylko pół godziny zajęła sprzedaż akcji "Wólczanki", producenta męskich koszul. Następnymi zakładami, które pójdą pod aukcyjny młotek są krajowe browary. Rząd zdecydował również o prywatyzacji jednego z największych zakładów w kraju - Huty Stalowa Wola.

□ Padają rekordy na aukcjach obrazów. Obraz T. Makowskiego sprzedano w Warszawie za 1,2 mld. Manet osiągnął cenę 1,1 mld złotych.

□ W Ministerstwie Łączności czeka na rozpatrzenie 400 wniosków o przydział częstotliwości radiowych i telewizyjnych.

□ Nielegalny magazyn broni i amunicji odkryto we Wrocławiu.

□ Z życia partyjnego. Coraz więcej ugrupowań politycznych dokonuje rejestracji. Ostatnio rejestrowały się: Polska Unia Ekologiczna, Polska Partia Integracji, Partia "V" (posiadacze magnetowidów), Kongres Rzeczypospolitej Samorządowej oraz Partia Przyjaciół Whisky. Ta ostatnia zamierza przystąpić do wyborów w sojuszu z Polską Partią Przyjaciół Piwa. Wydaje się, że mieszanka ta może nie jednego przyprawić o ból głowy.

□ Mistrzem Polski w piłce nożnej został zespół Zagłębia Lublin, wicemistrzem Górnik Zabrze. Do I ligi awansowały drużyny Stali Stalowa Wola i Widzew Łódź.

□ Dziesiąte miejsce na amerykańskiej liście najlepszych koni wyścigowych dwulatków zajął niejaki... Wałęsa. Ojciec - Danzing, matka - Kennelot, właściciel H. D. Kwiatkowski.

dokończenie ze str. 1

Ojciec wasz niebieski (Mt 5,48). Świętość ta będzie wyrażać się w pełnieniu woli Ojca w każdej okoliczności życia. (...) Powtarzam wam dziś jeszcze raz to, co powiedziałem w Santiago de Compostela: *Młodzi, nie lekajcie się świętości! Wzbijajcie się na wysokie szczyty, bądźcie pośród tych, którzy pragną osiągnąć cele godne synów Bożych. Uwielbiajcie Boga waszym życiem.*

4. Dziedzictwo synów Bożych niesie z sobą braterską miłość na wzór Jezusa, pierwotnego między wielu braćmi. (...) Oto prawdziwie wielkie zadanie synów Bożych: pracować nad budowaniem braterskiego współżycia pośród wszystkich narodów. Czyż nie tego właśnie potrzebuje dzisiejszy świat? Pośród wszystkich narodów dostrzega się zdecydowanie gorące pragnienie jedności, będącej w stanie zburzyć wszelkie bariery zubożenia i nienawiści; to wielkie zadanie odnosi się szczególnie do was, młodzi, abyście budowali społeczność bardziej sprawiedliwą i bardziej solidarną.

5. Przywilejem synów Bożych jest również wolność. (...) Dotykamy tu problemu, na który wy, młodzi jesteście w sposób szczególnie wyczuleni, gdyż chodzi tu o wielki dar złożony przez Stwórcę w nasze ręce. Jest to jednak dar, który należy wykorzystać dobrze. Zbyt wiele bowiem fałszywych form wolności prowadzi do zniewolenia. (...) Ku wolności wyswobodził nas Chrystus (Gal 5,1). To wyzwolenie dokonane przez Chrystusa jest wyzwoleniem od grzechu, będącego źródłem wszelkich zniewoleń ludzkich. (...) Wolność jest więc darem i jednocześnie podstawowym zobowiązaniem każdego chrześcijanina: Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli... (Rz 8,15) - napomina św. Paweł.

Sprawą bardzo ważną i zasadniczą jest **wolność zewnętrzna**, zagwarantowana przez słuszne prawa cywilne. Słusznie więc cieszymy się, że powiększa się dziś coraz bardziej ilość krajów, w których respektowane są podstawowe prawa osoby ludzkiej, pomimo że często wymagało to wysokiej ceny ofiar i krwi. Wolność zewnętrzna jednak (...) sama w sobie nie może wystarczyć. U jej źródła powinna być zawsze **wolność wewnętrzna**, właściwa synom Bożym, którzy postępują według Ducha i którzy kierują się prawym sumieniem moralnym, zdolnym wybrać to, co jest dobre. (...) Jest to, droga młodzieży, jedyna droga do budowania ludzkości dojrzałej i godnej tego imienia. Widzicie zatem, jak wielkie i zobowiązujące jest dziedzictwo synów Bożych, do którego jesteście powołani. Przyjmijcie je z wdzięcznością i odpowiedzialnością. Nie zmarnujcie go! Miejcie odwagę, aby w sposób konsekwentny żyć tym dziedzictwem każdego

dnia i głosić je innym. W ten sposób świat będzie się stawał coraz bardziej wielką rodziną synów Bożych.

6. Punktem centralnym Światowego Dnia Młodzieży 1991 będzie ponowne spotkanie młodzieży z całego świata.

Tym razem, na zakończenie spotkań i obchodów zwyczajnych, **zgramadźmy się na wspólną modlitwę w sanktuarium Czarnej Madonny z Częstochowy**, w Polsce, w mojej Ojczyźnie. (...) **Gdzie można lepiej zrozumieć, co znaczy być dziećmi Bożymi, jeśli nie u stóp Matki Boga?** Maryja jest najlepszą Mistrzynią. Jej to zostało powierzone podstawowe zadanie w historii zbawienia. (...) Nasza pielgrzymka będzie przeto, dla każdego z nas, wielkim aktem zawierzenia Maryi. **Udajemy się do sanktuarium, które dla narodu polskiego ma szczególne znaczenie**; jest to miejsce ewangelizacji i nawrócenia, miejsce, do którego przybywa tysiące pielgrzymów przychodzących ze wszystkich stron kraju i świata. (...) Dla wszystkich, młodzieży Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, pielgrzymka do Częstochowy będzie świadectwem wiary dla całego świata. Będzie to pielgrzymka wolności poprzez granice państw, które otwierają się coraz bardziej na Chrystusa. (...)

7. Przez to orędzie pragnę rozpocząć drogę przygotowania duchowego, tak na VI Światowy Dzień Młodzieży, jak również na pielgrzymkę do Częstochowy. Te rozważania niechaj posłużą jako inspiracje na rozpoczęcie tej drogi, która jest przede wszystkim drogą wiary, nawrócenia i powrotu do istotnych wartości naszego życia. A do was młodzieży krajów Europy Wschodniej, zwracam się ze słowami szczególnej zachęty. Nie może was zabraknąć na tym spotkaniu, które zarysowuje się już od tej chwili jako historyczne spotkanie między młodzieżą Kościołów Wschodu i Zachodu. Wasza obecność w Częstochowie będzie świadectwem wiary o niezwykłym znaczeniu. A wy, droga młodzieży mojej umiłowanej Polski, jesteście tym razem powołani, aby gościnnie przyjąć waszych przyjaciół, którzy przybędą ze wszystkich stron świata. Dla was i dla Kościoła w Polsce to spotkanie, w którym będę uczestniczył, będzie nadzwyczajnym darem duchowym w aktualnej sytuacji historycznej, którą przeżywacie pełni nadziei na przyszłość.

W duchowej łączności, klękę przed obrazem Czarnej Madonny z Częstochowy, zawierzam Jej pełnej miłości opiece cały przebieg VI Światowego Dnia Młodzieży. Wam wszystkim, droga młodzieży, udzielam mego ojcowskiego błogosławieństwa.

Jan Paweł II



LTURGIA SŁOWA

15 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Am 7, 12-15

Czytanie z Księgi proroka Amosa

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: "Widzący", idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomy. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: "Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego".

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1, 3-10

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogostawiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogostawieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim

powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

EWANGELIA

Mk 6, 7-13

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzoscie. **Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien.** I mówił do nich: **Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich.** Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczała olejem i uzdrawiali.



LTURGIA SŁOWA

16 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 23, 1-6

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: "Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska". Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: "Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpędziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto Ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków". Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek. Oto nadejdą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrosł sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykony-

wał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: "Pan naszą sprawiedliwością".

DRUGIE CZYTANIE

Ef 2, 13-18

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy nigdy byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem; On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył dzielący je mur - wrogość. W swym cielem pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego,

nowego człowieka, wprowadzając pokój, i aby tak jednych, jak drugich znów pojednać z Bogiem w jednym cielem przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

EWANGELIA

Mk 6, 30-34

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: **Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco.** Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęta Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

■ Podczas IV pielgrzymki do Polski Jan Paweł II erygował dwie nowe diecezje - białostocką i drohiczyńską. Diecezja białostocka obejmuje obszar 5,5 tys. km kw., mieszka w niej 513 tys. ludzi w tym 103 tys. katolików. Ma 81 parafii, w których pracuje 289 księży. Arcypasterzem diecezji jest bp Edward Kisiel. Diecezja drohiczyńska obejmuje ziemie, które dotąd nominalnie należały do diecezji pińskiej. Na obszarze 4,3 tys. km kw. mieszka 162 tys. ludzi. 57% stanowią katolicy, 40% prawosławni. W diecezji jest 41 parafii, w których pracuje 120 kapłanów. Od 1963 r. diecezją kieruje bp Władysław Jędruszek.

■ W dniach 13-21 października Ojciec św. uda się w drugą podróż apostolską do Brazylii (pierwsza miała miejsce w lipcu 1980 r.). Papieska wizyta będzie związana z 500-leciem ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, przypadającym na 1992 r. Papież odwiedzi dziesięć miast, a w czasie pielgrzymki poruszy problemy związane z nową ewangelizacją kontynentu, który przeżywa wzmożony wzrost sekt religijnych.

■ Telewizja Polska przygotowuje nowy cykl telewizyjny poświęcony rodzinie. Program zatytułowany *Rodzina Rodzinie* będzie nadawany raz na dwa tygodnie. Jego celem ma być przeciwstawianie się procesowi degradacji rodziny w Polsce. W 45-minutowym spotkaniu przewiduje się reportaż i świadectwa rodzin. Pierwszy odcinek *Dom - bezdomność* poruszy problem braku mieszkania i wpływ takiego stanu rzeczy na życie rodzinne. Następne będą mówić o pracy zawodowej rodziców, feminizacji rodziny, emigracji...

■ Fundacja Misyjna Świeckich zorganizowała w Polsce Międzynarodowe Targi Wydawnictw Chrześcijańskich. W salach hotelu Holiday Inn w Warszawie wystawiało piętnaście zagranicznych i polskich oficyn specjalizujących się w publikowaniu książek przybliżających zasady Ewangelii.

■ W Krakowie, przy parafii Najśw. Rodziny w Bieżanowie, powstał pierwszy na południu Polski katolicki klub sportowy.

Wychowanie do pełnej kultury ludzkiej

W poprzednim artykule poruszyliśmy dwa niebezpieczne zjawiska kultury zachodniej (etnocentryzm i scientyzm) jako groźne postawy gardzące innymi kulturami, nie określającymi się taką techniczną racjonalnością i eksperymentalną wiedzą, jak to wykazują kraje kultury zachodniej. Dzisiaj przypatrzymy się dziedzinie szkolnictwa, jako jednej z przestrzeni, w której może dokonać się synteza wychowania do pełnej kultury ludzkiej.

1. PROBLEM PEDAGOGICZNY

W każdym państwie i narodzie dyskutowane są zasadnicze elementy dobra, które dany system nauczania przekazuje młodym pokoleniom. Ważne jest także pytanie: kto określa to dziedzictwo narodowe i jego wartości. Najczęściej dobro narodowe wyznaczają potrzeby czasu. I tak, kraje tzw. Trzeciego Świata na początku odzyskiwania niepodległości, szukały sposobów odtworzenia u siebie organizacji europejskiej. Tworzono więc wydziały prawa czy innych instytutów przygotowujących do kariery administracyjnej. W następnym okresie, zaczęto szukać podstaw narodowych, korzeni własnej kultury krajowej, jej bogactwa wyznaczającego ich tożsamość kulturową. W tym czasie kraje Zachodu kładły nacisk na formację naukową i techniczną, na badania eksperymentalne. Dało to rezultaty przechodzące oczekiwania, a jednocześnie wytworzyło obecną przepaść między krajami Północy i Południa.

Poza tym kultura narodowa przekazywana jest w określonym systemie nauczania. Najczęściej państwo podporządkowuje sobie szkolnictwo i dostęp do dyplomów, wyznaczając kryteria ważności danych studiów. Rodzi to z kolei ujednoczenie formacyjne i skoncentrowanie elity intelektualnej wokół centralnej władzy. Instytucje szkolne i uniwersytety zostają zinstrumentalizowane według norm wyznaczonych przez ministra wychowania narodowego. Ma to wiele pozytywnych cech (np. możliwość powszechnego zdobywania wiedzy), ale ma i zasadnicze niebezpieczeństwa. Dla przykładu Naród nasz doświadczał już od ponad 40 lat narzucania mu stylu myślenia, wartościowania, widzenia ideologicznego świata, obcych jego duchowemu dziedzictwu, formowanemu od tysiąca lat. Tak jest

nie tylko w państwach o rządach totalitarnych. Wszędzie i ciągle na nowo rodzi się problem odpowiedzialności za przekazywane młodym pokoleniom treści kulturowe. Socjologowie nazywają *samowolą kulturalną* selekcję tak obrazów, jak i zwyczajów, czy technik określających dziedzictwo narodowe. Taką selekcję obserwujemy w środkach społecznego przekazu, jak i w programach szkolnych czy uniwersyteckich. I o to dobro wspólne narodu toczy się walka, zaciekle nieraz walka ideologiczna. Na zewnątrz ma ona charakter polityczny, w swej głębi jednak odśladania poważne problemy etyczne.

2. PROBLEM ETYCZNY

Mówi o tym deklaracja Soboru Watykańskiego II o wychowaniu chrześcijańskim: *Wszyscy ludzie jakiegokolwiek rasy, stanu i wieku posiadają, jako cieszący się godnością osoby, nienaruszalne prawo do wychowania, odpowiadającego ich własnemu celowi, dostosowanego do właściwości wrodzonych, różnicy płci, kultury i ojczyrstych tradycji, a równocześnie nastawionego na braterskie współżycie z innymi narodami, dla wspierania prawdziwej jedności i pokoju na ziemi. Prawdziwe zaś wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczeństw, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział (nr 1).* Biskupi domagają się także, by dzieci i młodzież była przygotowana do uczestniczenia w życiu społecznym i umiała dbać o dobro wspólne (*tamże*). W wypowiedzi tej obecne są główne linie działalności szkolnej, a zwłaszcza uniwersyteckiej: dostęp wszystkich do kultury, wyrażanie dziedzictwa narodowego i dziedzictw mniejszości narodowych, otwarcie na wymiary międzynarodowe, troska o dobro wspólne, wejście uczniów w życie społeczne i zawodowe. Wszystko to ma być przeniknięte perspektywą kształtowania osoby ludzkiej młodego człowieka, która by integrowała w sobie wymiar religijny i moralny kultury.

Współczesne życie komplikuje zadanie. Jeszcze 20 lat temu dominowała prosta wizja nauczania. Jego przedmiotem było przekazanie ogólnej kultury ludzkiej i wiedzy zawodowej z umiejętnością ich zastosowania w praktycznym życiu.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Warszawie na Ursynowie powstało I Katolickie Liceum Społeczne. Lekcje, w dwóch pierwszych klasach, rozpoczną się w roku szkolnym 1991/1992.

■ Radio Watykańskie poinformowało, że ponad 7 tys. siostr miłosierdzia, żyjących w 25 wspólnotach regionalnych zjednoczy się w sierpniu br. w jeden instytut zakonny. Będzie to wówczas jeden z największych zakonów żeńskich na świecie. Siostry miłosierdzia pracują przede wszystkim w krajach obu Ameryk dlatego też przyjmą nazwę Siostr Miłosierdzia obu Ameryk.

■ W Jerozolimie doszło do ciekawego odkrycia archeologicznego. W trakcie prac ziemnych w dzielnicy Talpiot natknięto się na grobowiec kamienny rodziny Kajfasza. Na 11 trumnach znajduje się wyryte imię Kajjafa. Badania znaleziska pozwolą być może na zrekonstruowanie drzewa genealogicznego arcykapłańskiej rodziny i ustalenie czy w grobowcu tym został pochowany sam arcykapłan.

■ W Szwajcarii, na zlecenie Kościołów katolickiego i ewangelickiego, przeprowadzono ostatnio badania socjologiczne. Według nich 53% mieszkańców tego kraju wierzy w Boga, ale tylko 27% w zmartwychwstanie Jezusa.

■ W Angoli, w czasie 16 lat wojny domowej, zamordowano 36 misjonarzy katolickich, a 69 uprowadzono.

■ W maju, w Watykanie, doszło do bezprecedensowej nominacji osoby świeckiej na wysoki urząd w Kurii. Ojciec św. mianował 50-letniego Szwajcara - Hansa Petera Rothlina na stanowisko podsekretarza Papieskiej Rady ds. środków społecznego przekazu. H.P. Rothlin był przez kilka lat attache prasowym biskupstwa w Augsburgu (RFN), a następnie rzecznikiem prasowym Konferencji Biskupów w Szwajcarii.

■ Przed kilkoma tygodniami w Lille obradowali katolicy biskupi Francji, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec. W czasie spotkania omówiono m.in. rolę świeckich pomocników duszpasterskich w Kościele oraz Nową Ewangelizację 2000.

Dziś natomiast, na skutek ewolucji technicznej i zmian ekonomicznych, zadania szkolnictwa są bardziej zróżnicowane: formacja początkowa dzieci i młodzieży, ale i ciągłe kształcenie starszych, umiejętność wprowadzania ciągle zmieniających się technik, rozszerzenie zakresu poznawanych przedmiotów, opracowanie teoretyczne problemów społecznych, przygotowanie do życia zawodowego na teraz i na dłuższy termin, badania naukowe, informacja społeczno-kulturalna osób starszych.

To rozszerzone widzenie zadań czyni bardziej nagłą odpowiedzialność moralną wszystkich: państwa, rodzin, nauczycieli, uczniów, twórców kultury, kierujących przedsiębiorstwami, polityków. Tytułem przykładu, chodziłoby o:

a. Odpowiedzialność za demokratyzację nauczania. Sobór zaleca, aby dążono do tego, by ludzie, którym pozwalają na to siły umysłu, mogli mieć dostęp do wyższych studiów... w ten sposób każdy człowiek, jak i grupy społeczne każdego narodu, zdołają dojść do pełnego rozwoju życia kulturalnego, odpowiadającego ich własnym uzdolnieniom i tradycjom (G.S. 60).

b. Odpowiedzialność za rozumienie wiedzy i powiązania jej z różnorodnością tradycji narodowych. Jak pogodzić dominujący w mentalnościach scjentyzm z relatywizmem związanym z różnorodnością mądrości i wrażliwości kulturowych? Proponuje się rozszerzenie widzenia pracy naukowej i używanych technik, przez myślenie filozoficzne; podkreśla się konieczność wychowania do odpowiedzialności za człowieka ludzi pracujących zwłaszcza w biologicznych, medycznych, czy prawnych dziedzinach wiedzy; mówi się o pierwszoplanowej roli czynnika ludzkiego w każdej produkcji dóbr. Dzisiaj bowiem o wiele więcej wysiłków kieruje się na zarządzanie rzeczami niż na mądre pokierowanie siłami ludzkimi. Dominacja tej postawy spycha na margines kulturę ludzką, określając ją jako folklor, czy jako jeden z nieistotnych dodatków do życia. Dla niektórych umysłów naukowych znajomość podstaw cywilizacji i jej wartości (filozofia, literatura, sztuka) zostaje wyeliminowana z dziedzictwa narodowego. Stąd i dialog kultur z umysłowością naukową (w duchu scjentyzmu) przypomina niekiedy walkę Dawida z Goliatem.

c. Odpowiedzialność za kulturę ogólną. Jedną z najbardziej oczywistych wad

obecnego systemu nauczania jest preferowanie nauk ścisłych, matematycznych, fizycznych. Dzisiejszy rozwój jednak zmusza ludzi odpowiedzialnych za produkcję do nabywania ciągle nowych kompetencji. Muszą oni nieraz dwa, czy trzy razy zmieniać swe życie zawodowe. By móc bez lęku dokonywać takich zmian, trzeba posiadać głęboką kulturę humanistyczną, która ułatwi przejście w inną, szczegółową kulturę i jej specyficzne techniki. Niezbędna więc dla współczesnego życia jest troska nie tylko o centra nauk ścisłych, ale i o centra promieniujące szeroką kulturą humanistyczną. Te ostatnie wyrażałyby się postawą dialogu, komunikowania się z innymi cywilizacjami, pracą międzydyscyplinarną i dokonywałyby pewnej syntezy wymagań etycznych i uwarunkowań zawodowych.

d. Odpowiedzialność za umożliwienie szans. Szkoła winna pomóc, by żadna porażka w nauczaniu nie była ostateczną; winna umieć otworzyć się na różne formy inteligencji, a nie zamykać się na jedynej, ilościowej reprodukcji zdobywanej wiedzy. Cały system wychowania winien uwzględniać tak oczekiwania młodzieży czy ludzi dorosłych, jak i konkretną ewolucję społeczną, ewolucję przedsiębiorstw, jak i samego nauczania. W ten sposób szkoła, szczególnie wyższa, będąc mniej pod wpływem państwa, a bardziej w powiązaniu z życiem regionu czy miasta, może być przestrzenią, w której spotkają się różne kultury, współpraca dla dobra wszystkich, klimat uniwersalizmu. Jawi się dziś ogromna potrzeba uczelni wyższych, w których realizowana byłaby formacja i podtrzymywanie dziedzictwa narodu, integracja ludzi młodych jak i pozbawionych pracy, do życia zawodowego, stwarzanie platformy dla wymiany myśli wobec aktualnych problemów świata. Tak więc mimo ogromu i różnorodności elementów stanowiących kulturę, a raczej ze względu na tę różnorodność, pozostaje dla każdego człowieka obowiązek rozwoju pełni ludzkiej osobowości, w której ukażą się wartości inteligencji, woli, sumienia. Wszystkie one w Bogu Stwórcy mają swą najgłębszą podstawę, a w Chrystusie doznały prawdziwego uleczenia i wyniesienia. Tak pojęty uniwersalizm, pełnia ludzkiej kultury, staje się współczesnym wyzwaniem dla naszej tożsamości.

ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Należy (...) podkreślić, że świat podzielony na bloki podtrzymywane przez sztywne ideologie, w których zamiast współzależności i solidarności dominują różne formy imperializmu, może być tylko światem poddanym "strukturom grzechu". Suma czynników negatywnych, których działanie zmierza w kierunku przeciwnym niż prawdziwe poczucie powszechnego dobra wspólnego i potrzeba popierania go, zdaje się stwarzać - dla osób i instytucji - przeszkodę trudną do przezwyciężenia. (...) "Grzech" i "struktury grzechu" to kategorie, które nie są często stosowane do sytuacji współczesnego świata. Trudno jednak dojść do głębokiego zrozumienia oglądanej przez nas rzeczywistości bez nazwania po imieniu korzeni nękającego nas zła. Z pewnością można mówić o "egoizmie" i "krótkowzroczności"; można odwoływać się do "błędnych rachub politycznych" i "nieroztropnych decyzji gospodarczych". W każdej z tego rodzaju ocen dochodzi do głosu kryterium natury etyczno-moralnej. Z kondycji człowieka wynika to, że trudno jest przeprowadzić głębszą analizę czynów i zaniechań ludzkich bez włączenia, w taki czy inny sposób, osądów czy odniesień porządku etycznego. Ta ocena jest sama w sobie pozytywna, zwłaszcza gdy jest dogłębnie konsekwentna i gdy opiera się na wierze w Boga oraz na Jego prawie, nakazującym czynić dobro i zabraniającym czynić zło. Na tym polega różnica między analizą społeczno-polityczną a formalnym odniesieniem do "grzechu" i do "struktur grzechu". W tej wizji uwzględnia się wolę trzykrotnie świętego Boga, Jego plan wobec ludzi, Jego sprawiedliwość i Jego miłosierdzie. Bóg "bogaty w miłosierdzie, Odkupiciel człowieka, Pan i Dawca życia" wymaga od ludzi określonych postaw, wyrażających się również w spełnianiu bądź unikaniu pewnych czynów wobec bliźniego. Przychodzi tu na myśl nawiązanie do "drugiej tablicy" dziesięciorga Przykazań; ich niezachowywanie obraża Boga i krzywdzi bliźniego, wprowadzając w świat uwarunkowania i przeszkody, których działanie znacznie wykracza poza aktywność i krótki bieg życia jednostki. Odbija się to również na procesie rozwoju ludów, którego opóźnienie lub powolność winny być osądzane także w tym świetle. (36)

Sollicitudo rei socialis (V)

PÓL WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

→ **POLSKA. Rumuńscy królewscy goście w Polsce.** Od 26 VI do 30 VI bawił w Polsce król rumuński Karol II wraz z następcą tronu ks. Michałem. (...) W dniu 27 VI odbyła się na cześć króla wielka defilada wojskowa. W dniu 28 VI król w towarzystwie Marszałka Rydza-Śmigłego udał się do Poznania, gdzie objął szefostwo piechoty.

Nowe polskie łodzie podwodne. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym obecnie w budowie łodziom podwodnym marynarki wojennej. Nowe jednostki naszej floty nazwane zostały "Sęp" i "Orzeł".

→ **BELGIA. Zawody balonowe.** W zawodach balonowych, które tego roku wystartowały o nagrodę Gordon Benetta z Belgii, pierwsze miejsce zajął Belg Demuyter, drugie Polak, kpt. Janusz na balonie "Polonia".

→ **SOWIETY. Masowe otrucie robotników.** "Izwestija" i inne dzienniki z dn. 18 czerwca w rubryce wypadków

podają wiadomość o masowym otruciu robotników, pracujących w fabryce obuwia.

Uzbrojenie bezbożników moskiewskich. Ludowy komisariat spraw wewnętrznych w Moskwie wydał członkom sowieckiego ruchu bezbożniczego zezwolenie na noszenie broni. W związku z tym organizacje bezbożnicze w Sowieciech zamówiły ostatnio 10 tysięcy rewolwerów, które - jak tłumaczy oficjalne oświadczenie - mogą być używane jeśli bezbożnikom grozi niebezpieczeństwo ze strony duchowieństwa lub innych czynników.

→ **LITWA. O wznowieniu komunikacji Kowno-Warszawa.** Prasa państw bałtyckich szeroko omawia przed konferencją kolejową państw bałtyckich. Przedmiotem obrad konferencji była m.in. sprawa wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską. Charakterystyczne jest, że urzędowy kowieński "Lietuvos Aidas" w przeciwstawieniu do dotychczasowego stanowiska, podkreśla konieczność wznowienia przerwanej przeszło od 18 lat komunikacji.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

PODWYNAJEM

Jakie są skutki prawno-podatkowe podwynajmu części mieszkania?

Najpierw należy się upewnić czy w umowie najmu mieszkania widnieje klauzula zabraniająca podwynajem. Jeżeli tak, co jest zresztą regułą, to w przypadku jej złamania właściciel ma prawo żądać zerwania umowy. Istotną sprawą jest także ubezpieczenie i dlatego podwynajmując warto wymagać od lokatora oddzielnego ubezpieczenia.

Jeśli chodzi o podatki sprawa wygląda następująco:

(1) Art. 35 bis kodeksu podatkowego (CGI) zwalnia od podatku dochodowego osoby wynajmujące lub podwynaj-

mujące część swojego mieszkania pod warunkiem, że dla lokatora będzie także stałym miejscem zamieszkania - *habitation principale* - w odróżnieniu od *residence secondaire* czy krótkiego pobytu.

(2) Jeżeli powyższy warunek nie jest spełniony, to dochody z podwynajmu (wynajmu):

a) są zwolnione z podatku do wysokości 5 tys. F rocznie w wypadku wynajmu pokoi gościnnych według angielskiej formy *bed and breakfast* (łóżko i śniadanie);

b) podlegają 50% redukcji jeżeli wysokość pobranego czynszu nie przekracza 26 tys. F w skali rocznej.

* * * * *

o czym piszą w Polsce

Dziennik "Rzeczypospolita" doniósł niedawno o zaniepokojeniu Kościoła katolickiego w Polsce funkcjonowaniem krajowych środków masowego przekazu. Jako stały czytelnik prasy opinię tę nie tylko podzielałam, ale i chciałabym uzupełnić.

Z prasy krajowej bije alarmistyczny ton o klerykalizacji naszego życia społecznego. Wtórują mu wszystkie prawie (poza prasą katolicką) pisma przedstawiając stan zagrożenia dla kraju. Oto według nareszcie *niezależnych* dziennikarzy ideologia komunistyczna zostaje zastąpiona ideologią katolicką. Biją więc pseudo-obrońcy pseudo-demokracji na alarm. Nie wiem, gdzie szukać owego klerykalizmu, albowiem obraz tworzony na podstawie lektury prasy wskazuje na coś wręcz przeciwnego. Przykładem może być nierzetelne informowanie społeczeństwa o dyskusji w obronie nie narodzonych, czy takie curiozum, jak drukowanie przez tygodnik "Wprost" antypapieskich wypowiedzi prasy zachodniej w czasie wizyty Ojca św. w Polsce. Wszystko to robiono w imię demokracji i pluralizmu. Naprawdę jednak chodzi o tworzenie pewnego zamętu społecznego,

niszczenie, roztapianie i zaciemnianie kanonu wartości moralnych oraz tworzenie atmosfery, w której nazywanie czarnego białym spowoduje wzruszenie ramion, bądź konstatację, że rzecz jest na pewno szara. Doprowadza to m.in. do społecznej apatii, zamieszania poglądów i zaciemniania wszelkich kryteriów. Powstała u zarania III Rzeczypospolitej sytuacja wydaje się być na rękę chociażby byłej nomenklaturze, której w tym zamieszaniu łatwiej się jest ukryć. W zmałowanej wodzie życia politycznego łatwiej też łowić przyszłych wyborców tak Tymińskim, jak i Cimoszewiczom.

Do tej pory uważałem, że przyczyn szerzonego przez krajową prasę indyferentyzmu należy szukać (o paradoksie!) w zniesionej cenzurze. Dawni reżimowi dziennikarze, którzy nadal stanowią w poszczególnych redakcjach większość, nareszcie mogą krytykować, a ponieważ nie ma już *znieprawdzonej przez nich komuny* (znieprawdzonej wewnątrz, bo głośno bali się lub wstydzili o tym pisać) nasi bohaterowie zabrali się za krytykę innego *totalizmu*, którym jest dla nich katolicki Kościół.

Rzecz jednak może się mieć zupełnie inaczej. Całkiem niedawno przy okazji rozmowy z przywódcą KPN Leszkiem Moczulskim, dowiedziałem się, że analiza prasy dokonana przez członków tej partii mówi o daleko idącej synchronizacji antykościelnej propagandy mass mediów. Te same tematy, a nawet zwroty stylistyczne pojawiają się tego samego dnia w codziennej prasie np. Wrocławia i Szczecina, a przecież prasa nasza jest już podobno zdecentralizowana. Czy więc istnieje jakieś centrum dyspozycyjne zajmujące się kampanią antyklerykalną czy też chodzi o zwykły przypadek? *Kościół pcha się do polityki* - informują współcześni dewoci demokracji. *Coraz więcej księży w radiu i telewizji* - biją na alarm spuszczeni z łańcucha cenzury obrońcy indyferentyzmu moralnego. Tymczasem zapraszani przez dziennikarzy do studia księży są tam po prostu gośćmi i jak dotąd nie mają większego wpływu na politykę informacyjną. Wystawianie ich na widok publiczny ma służyć bardziej potwierdzeniu tezy o wszechobecności kleru, niż przekazaniu opinii katolików w ważnych sprawach społecznych. Najodpowiedniejszym słowem dla tych praktyk jest manipulacja! Ostrzegam przed nią także i naszych Czytelników.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W niektórych językach zachodnich słowo *cygan* pochodzi od łaćnińskiego *gitano* - Egipt. W średniowieczu myślano, że Cyganie pochodzą z Egiptu. Rodowód Cyganów jest do dzisiaj bardzo trudny do ustalenia. W języku polskim nota bene słowo *cygan* znaczy także kłamca. Poważna *Encyclopaedia Britannica* tak opisuje Cyganów: *Cyganie kłamią częściowo dla żartów, częściowo żeby bronić się przed osobami, do których nie mają zaufania*. Obecnie największe skupisko Cyganów w Europie Wschodniej znajduje się w Jugosławii: 700-900 tys., w Rumunii: 500-900 tys., w Bułgarii i na Węgrzech: 400-600 tys., w Czecho-Słowacji: 300-400 tys., w Związku Sowieckim: 200-500 tys. oraz w Polsce: 10-15 tys.

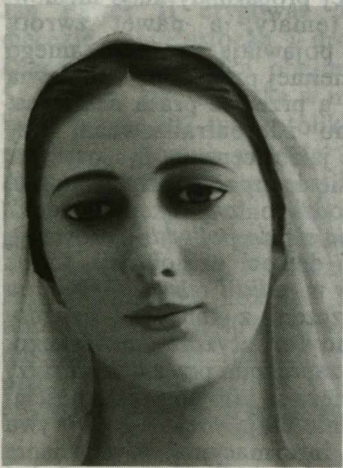
Niemcy - miejsce raju. Według ocen Wspólnoty Europejskiej mają miejsce dwie wielkie wędrówki ludu cygańskiego. Pierwsza gromadzi Cyganów pochodzących z Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, którzy emigrują do Płn-Zach. Europy, a zwłaszcza do Niemiec, poprzez Węgry, Austrię, Czecho-Słowację oraz Polskę. Drugi ruch dotyczy Cyganów ze Związku Sowieckiego udających się na Zachód - również do Niemiec - przez Polskę. W Szczecinie setki Cyganów, którym nie udało się dojechać do Niemiec, koczują na dawnym wysypisku śmieci. Szukają nadal - według dziennikarzy polskich - możliwość przedostania się do Niemiec. Stanowi to wielki problem dla Niemców. Około 20 tys. Cyganów europejskich zebrze i kradnie w hotelach i w centrach handlowych, szczególnie w Bonn. Mają najprawdopodobniej zamiar tam zostać, ale według Czerwonego Krzyża są całkiem niezdolni do zintegrowania się. Cyganie są najbardziej niepopularni wśród 200 tys. uchodźców ze

Wschodniej Europy, którzy masowo przyjechali tu w zeszłym roku, w nadziei zostania członkami niemieckiego raju. Rada Europejska ostrzega, że setki tysięcy Cyganów ze Wschodniej Europy migrujących na Zachód mogą spowodować kryzys ekonomiczny. Problem dla państw Europy jest więc podwójny. Po pierwsze muszą przekonać społeczeństwo, że Cyganie nie mogą być wyrzuceni z kraju jak intruzi. Po drugie, muszą przekonać także i samych Cyganów, że konieczna jest zmiana trybu ich życia, jeżeli chcą się osiedlić w danym państwie. Niemcy uważają, że Cyganie są odrażający, że są oszustami i złodziejami. Nie mogą ich jednak wydrzeć z kraju ponieważ każdy pamięta o 500 tysiącach Cyganów zamordowanych przez hitlerowców.

W Europie Zachodniej. Sytuacja Cyganów w innych krajach Europy Zachodniej jest zupełnie inna niż w Niemczech. Nie ma tam z nimi większych problemów. W Wielkiej Brytanii jest ich około 70 tys. Trudno podać precyzyjne dane ponieważ Cyganie wymykają się administracji. Często zmieniają też miejsce pobytu. Wielka Brytania przyznaje Cyganom prawo *współczesnych koczowników*. Istnieją lokalne komitety odpowiedzialne za znalezienie dla nich miejsca na koczowanie. Inne kraje Europy Zachodniej próbują - często bezskutecznie - przekonać Cyganów do osiedlenia się na stałe i do *normalnego* trybu życia: do mieszkania w jednym miejscu, do regularnej pracy i do wysyłania dzieci do szkoły. Ale może być i inaczej. Na przykład w kraju Basków Cyganie mieszkają od wieków i po mału przystosowują się do osiadłego trybu życia. Potrafili też zintegrować się ze społecznością baskijską. Ocenia się, że obecnie we Francji przebywa około 360 tys. Cyganów.

Véronique DEFIS

MEDJUGORIE - znak naszych czasów



Drogie dzieci! Dziś wzywam was, byście mi dali swoje serce, bym je mogła zmienić, aby było podobne do mojego serca... Wzywam wszystkich do modlitwy, bez której nie możecie odczuć ani Boga, ani mnie, ani miłości, którą wam daję... Wzywam was, by modlitwa zajmowała pierwsze miejsce... Szczególnie wzywam was do modlitwy o pokój...

Wpatruję się w twarz Madonny Królowej Pokoju z Medjugorie i czytam szczęście objawione dzieciom tej ziemi. Ileż to oczu ludzkich wpatrywało się w niebo od początku świata wołając o zmiłowanie, o ratunek w zagrożeniu, o pomoc. Wszyscy czekali na szczęście z nieba. I ono przyszło! Wtedy ślepi przejrzeni, głusi słyszeli, a ubogim głoszona była dobra nowina i wszyscy *ciągnęli do Niego, a On litował się nad nimi...* Mówili też: *Czyż serce nie pałało w nas, gdy w drodze wyjaśniał nam Pisma? Co może powiedzieć serce ludzkie wtedy, gdy Szczęście - Bóg z nami - jest tak blisko?*

Lękamy się spoglądać w niebo mówiąc, że brak nam czasu! Myśl o niebie wydaje się znakiem słabości. A może tak nam tu dobrze, że zapomnieliśmy o niebie. Św. Jan Apostoł w czasach największego zmagania się Kościoła z synagogą wpatrując się w niebo ujrzał Znak - *Niewiastę, obleczoną w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu...* Czego szukali młodzi mieszkańcy Medjugorie, gdy przed dziesięciu laty pewnego dnia pod wieczór wspinali się na pobliskie wzgórze Križewac? Może to oni byli głosem wszystkich młodych, skierowanym ku niebu o dar Szczęścia, o zrozumienie ich pragnień? Jedno jest pewne - spotkali Kogoś, kto napełnił ich nieogarnionym pokojem. Weszli w Nową Rzeczywistość, którą dotychczas tylko przeczuwali, a której znakiem jest ciche szczęście pozostawione na ich twarzach i upojenie się tym darem w chwili spotkania się z Panią podczas widzeń. Szczęście, które wychodzi na spotkanie człowiekowi - Matka niosąca Boga-Zbawcę! Pytanie dlaczego właśnie tam, dlaczego oni - nie ma znaczenia. Zapewne właśnie wtedy - przed dziesięciu laty - potrzebna była najbardziej ta nowina, bo Bóg zawsze odpowiada na wołanie człowieka. I przychodzi tam, gdzie czeka na niego serce.

Objawienia w Medjugorie nadal trwają i do Chorwacji płyną rzesze pielgrzymów z całego świata. Po co jedzie się do Medjugorie? Po to, aby zobaczyć niebo otwarte w swym sercu - czyli po nawrócenie! Tam trzeba przyjąć orędzie pokoju, jakie niebo skierowało do nas. W tłumaczeniu polskim modlimy się Pieśnią do Królowej Pokoju z Medjugorie:

Przyszliśmy do Ciebie Matko ze wszystkich krain naszej ziemi, nasze bóle i pragnienia przed oblicze Twe niesiemy. Spójrz na nas, by pocieszyć. Połóż na nas rękę swoją. Poleć nas Synowi Twemu, Matko świata i pokoju. Patrzy w Ciebie Kościół cały jak na gwiazdę ocalenia. Osłoń wszystkich swym ramieniem, oczyść serca i sumienia. Spójrz na nas, by pocieszyć. Połóż na nas rękę swoją. Poleć nas Synowi Twemu, Matko świata i pokoju.

Objawienia prywatne widzących zgadzają się z Objawieniem biblijnym, które zakończyło się ze śmiercią ostatniego z Apostołów. Na cały świat płynie więc na nowo odczytane postanie p o k o j u ! Pokój jest pierwszym i głównym orędziem, pierwszą propozycją, jak i też celem tych objawień. Matka Boża powiedziała kiedyś: *Zapomnieliście, że modlitwą i postem można także odwrócić wojny i klęski natury.* Ponieważ zgubiliśmy drogę do pokoju, ale bardzo doń tęsknimy, to możemy w objawieniach widzieć go jako ich motywację i punkt ich odniesień: pojednanie z Bogiem i z ludźmi. Ale też pokój ma swoje uwarunkowania: miłość, sprawiedliwość, gotowość pojednania, rzetelność.

Postanie z Medjugorie wyraża się ponadto w bardzo wyraźnych punktach, jakimi są: nawrócenie, wiara, modlitwa i post. *N a w r ó c e n i e* - oznacza całkowite zwrócenie się ku Bogu i wzrastaniu w Jego miłości, pokoju, zawierzeniu, pokorze, oddaniu. Można powiedzieć, że nawrócenie nigdy się nie kończy, a Matka Boża powiedziała, że jest z nami w naszej drodze do Jezusa. *M o d l i t w a* - od której zależy sytuacja świata. Tak, szczególnie w czwartkowe orędzie Matka Boża mówi, iż na modlitwę mamy mieć czas, aby następnie otrzymać pokój, głęboką radość, miłość, gotowość do pojednania i światła dla naszego codziennego życia. *...Gdy wy się modlicie z sercem, to łamie się lód w sercach braci waszych i usuwają się wszystkie przeszkody. Dla wszystkich, którzy chcą się nawrócić stanie się to łatwe, gdyż nawrócenie jest darem, który musimy wszystkim naszym bliźnim u Boga wyprosić...* *P o s t* - może nam się to wydać dziwne, ale to jest prawda, że Matka Boża domaga się od nas postu dwa razy w tygodniu. I to nie jakiegokolwiek postu, tylko jak mówi, idealnego postu o chlebie i wodzie. Właśnie przez post, któremu towarzyszy modlitwa rozwija się potrzeba Boga. Post można zrozumieć w końcu wtedy, gdy się go znacznie praktykować. *W i a r a* - jako owoc modlitwy i postu... Jest to sposób ratowania naszej wiary, która łatwo grzęźnie kiedy naukę o Bogu traktuje się zbyt intelektualnie. W wierze nie chodzi tylko o naukę, ale o oddanie serca. Chodzi o opowiedzenie się za Bogiem. *...Wzywam was, byście się opowiedzieli całkowicie za Bogiem...*

Medjugorie jest więc Znakiem dla naszych czasów. Znakiem bardzo wielkiego zmagania się tego co święte z powszechną desakralizacją życia we wszystkich jego wymiarach. Jest to wołanie do Kościoła i w imieniu Kościoła - bo Bóg powołał nas, abyśmy byli świętymi i nieskalanymi przed Jego obliczem - a drogą świętości jest nam Kościół w pełnym bogactwie darów sakramentalnych.

ks. Józef MUSIAŁ

"WSPÓLNOTA POLSKA" - po roku

Kilka tygodni temu minął rok od rozpoczęcia działalności Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*. Dwanaście miesięcy to okres niedługi, lecz wystarczający, by bliżej przyjrzeć się kierunkom pracy *Wspólnoty Polskiej*. Stowarzyszenie bardzo aktywnie działało na polu zbliżenia do Macierzy, Polaków zamieszkałych w Związku Sowieckim. Rozpoczęto i rozwinięto na wielką skalę akcję wysyłki polskich modlitewników, książek, podręczników, czasopism oraz innych pomocy szkolnych do tych Republiki ZSSR, gdzie przebywają większe skupiska Polonii. W kraju organizowane są specjalistyczne kursy, obozy wypoczynkowo-oświatowe dla instruktorów, nauczycieli i starszej młodzieży. W projektach jest powołanie polskiego uniwersytetu w Wilnie.

Na wielką skalę rozwinięto pomoc dla Polaków mieszkających w Grodnie, Krzemieńcu, Wilnie, Lwowie, na Zaozju i w innych miejscowościach na wschód od Bugu. Jest to zjawisko nowe, godne nie tylko odnotowania, ale też zasługujące ze wszech miar na wsparcie.

Na terenach tych, dzięki umiejętnej dyplomacji watykańskiej ponownie mianowano i umożliwiono oficjalne urzędowanie przedstawicielom hierarchii Kościoła Rzymsko-Katolickiego - we Lwowie swój urząd objął arcybiskup Mieczysław Jaworski, swoich duszpasterzy mają też Stanisławów, Krzemieniec, Żytomierz, Wilno i inne miejscowości.

Ale obok akcji na Wschód Stowarzyszenie rozwinęło też kontakty z emigracją niepodległościową, osiadłą w państwach Europy Zachodniej i Ameryki. Szczególnie ostatnie miesiące obfitowały w serię spotkań i imprez, które w istotny sposób przyczyniły się do przełamania barier wzajemnej nieufności. Wymieńmy tu tylko przykładowo kilka wydarzeń, które czy to w warstwie symbolicznej czy też praktycznej służyły zbliżeniu kraj - emigracja. Przede wszystkim trzeba tu wymienić przekazanie Lechowi Wałęsie dnia 22 grudnia 1990 r. na Zamku Królewskim w Warszawie przez prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego insygniów władzy II Rzeczypospolitej. Ponadto odbyte w marcu i maju 1991 roku zjazdy pisarzy emigracyjnych w Polsce (z udziałem m.in. Tadeusza Nowakowskiego i Wacława Iwaniuka) oraz dziennikarzy prasy emigracyjnej (z udziałem m.in. Bolesława Wierzbianańskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Aliny Grabowskiej, Andrzeja Czyżowskiego, Ryszarda

Zakrzewskiego). Konferencje tego rodzaju służą nie tylko wzajemnemu przedstawieniu stanowisk i zaproponowaniu form współpracy, ale również spełniają funkcje integracyjne. Umożliwiają wzajemne poznanie i dzięki temu lepsze porozumienie się.

Już poza oficjalnymi konferencjami Polskę w ostatnich miesiącach odwiedziło (były to w większości wypadków przyjazdy do Ojczyzny po raz pierwszy od 1939 roku) sporo wybitnych postaci emigracji niepodległościowej: Lidia Ciołkoszowa, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Nowak-Jeziorański. Były dyrektor Radia Wolna Europa i autor *Innego świata* otrzymali doktoraty honorowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Również tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał red. Jerzy Giedroyc - oświadczył jednak, że nie przyjedzie do Krakowa go odebrać, gdyż do czasu, kiedy w Polsce nie odbędą się powszechne, wolne wybory do parlamentu, Polska nie jest państwem niepodległym. Stąd wręczenie tego zaszczytnego wyróżnienia odbędzie się w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Nie bez znaczenia dla kształtowania dobrej atmosfery w kontaktach kraj - emigracja jest ogłoszenie drukiem w Polsce, w masowych nakładach większości książek autorów do niedawna zakazanych (np. wspomnień z pobytu w łagrach sowieckich G. Herlinga-Grudzińskiego, B. Obertyńskiej, J. Czapskiego). Emigracyjne oficyny wydawnicze mogą bez żadnych ograniczeń sprzedawać własne tytuły w krajowych księgarniach, korzystają z tej okazji m.in. Instytut Literacki, Aneks, Puls, Zeszyty Literackie, Odnova. *Kultura*, *Zeszyty Historyczne*, *Zeszyty Literackie*, *Puls* ukazują się niemal jednocześnie na obczyźnie i w kraju.

W ostatnich dniach podpisano umowę pomiędzy Radiem Wolna Europa a Komitetem ds. Radia i Telewizji, na mocy której polskojęzyczne programy Radia Wolna Europa są nadawane od czerwca 1991 r. w Polsce na falach średnich Polskiego Radia.

Wszystkie wymienione tu wydarzenia i decyzje wpłynęły bezpośrednio na zmianę klimatu we wzajemnych stosunkach kraj - emigracja. Przemiany polityczne w Polsce, stale poszerzający się margines wolności obywatelskich w kraju stwarzają nową sytuację i stawiają

nowe zadania przed niepodległościowym wuchodźstwem. Mówił o tym w udzielonym niedawno wywiadzie prof. Andrzej Stelmachowski, marszałek Senatu RP, prezes *Wspólnoty Polskiej*: *Musimy rozwiązać dwa podstawowe zagadnienia. Pierwsze to postawienie, oczywiście razem z zainteresowanymi, nowych celów przed dotychczasową emigracją niepodległościową. Chodzi o to, żeby wielka energia, jaka tkwi w jej środowiskach, została właściwie spożytkowana i pomogła wspólnie budować zręby III Rzeczypospolitej. Po drugie, konieczne jest zaktywizowanie tych środowisk polonijnych, które dotąd nie były zintegrowane ani wewnętrznie, ani z krajem. Idzie tu z jednej strony o Polaków zamieszkałych w krajach dawnego obozu socjalistycznego, a z drugiej - o Polaków w Niemczech. Są to wielkie i bardzo delikatne problemy.*

W 1992 roku planowany jest Światowy Zjazd Polonii, wówczas będzie okazją, by podjąć decyzje na temat form dalszego działania, tak w sensie programowym jak i organizacyjnym, rozmaitych wspólnot i organizacji polonijnych na całym świecie. Prof. Andrzej Stelmachowski zaproponował powołanie przy Prezydencie RP Rady ds. Wychodźstwa, której zadaniem byłaby koordynacja działań i prac emigracji. *Rada taka - jak sądzi wydawca nowojorskiego Nowego Dziennika, red. Bolesław Wierzbianański - dodałaby prestiżu i poczucia ważności naszemu wychodźstwu, pozwoliłaby też uzgadniać kluczowe sprawy.*

Wspólnota Polska działa dopiero jeden rok, zbiera nowe doświadczenia. Miejmy nadzieję, że po przyszytym Światowym Zjeździe Polonii będzie pełnić tę funkcję, jaką do 1939 roku pełnił Związek Polaków z Zagranicy *Światpol*.

Paweł KĄDZIELA

Od Redakcji: *Polacy mieszkający na Zachodzie Europy nie oceniają tak optymistycznie działalności "Wspólnoty Polskiej". Zarzuca się jej brak rozeznania w realiach emigracyjnych i kontakty ze skompromitowanymi organizacjami polonijnymi (szczególnie w Niemczech) przy równoczesnym ignorowaniu organizacji zasłużonych dla Polski. Ale przyznać trzeba, że rok pracy to mało, by poznać zawikłane życie emigracyjne. Liczymy na to, że "Wspólnota" zapisze się chlubnie na kartach naszej historii niż jej powojenna poprzedniczka.*

ZE ŚWIATA

□ Niemiecki parlament Bundestag zdecydował o przeniesieniu siedziby rządu i parlamentu z Bonn do Berlina. Po burzliwej debacie decyzja ta zapadła różnicą 17 głosów.

□ W Wilnie zmarł w wieku 79 lat abp J. Stepanavicius, który do 1988 roku przebywał na wygnaniu.

□ Po wyborach prezydenta Republiki Rosyjskiej na ustanowienie podobnego urzędu zdecydowała się Białoruś.

□ Parlament Federacji Rosyjskiej przyjął ustawę o rehabilitacji ofiar stalinizmu. Ustawa pozwala na powrót do stałego miejsca zamieszkania osób przesiedlonych oraz daje podstawy do ubiegania się o odszkodowania za represje.

□ Po raz pierwszy od 1987 roku w pielgrzymce do Mekki wezmą udział Irańczycy. Do świętego miasta muzulmanów uda się także 5 tys. pielgrzymów z sowieckiej Turkmenii.

□ 290 ofiar śmiertelnych pochłonęła kampania wyborcza w Indiach. Rządzącej dotąd Partii Kongresowej nie udało się uzyskać większości.

□ Kongres USA zawiesił pomoc gospodarczą dla Indii dopóki kraj ten nie wstrzyma prac nad produkcją broni jądrowej.

□ Parlament Republiki Południowej Afryki anulował ustawę o rejestracji ludności. Był to ostatni akt prawny dyskryminujący czarną ludność.

□ Pomyślne prognozy dotyczące gospodarki amerykańskiej spowodowały wzrost wartości dolara.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ odmroziła część pieniędzy irackich, które mają być przeznaczone na zakup artykułów pierwszej potrzeby.

□ Litewski parlament zaapelował o przyznawanie azylu politycznego dla Litwinów, którzy unikając służby w armii sowieckiej są zmuszeni opuścić kraj.

□ Władze Algerii zwróciły się do imamów, aby podczas modlitw unikali "wszelkich komentarzy na temat ostatnich wydarzeń, które mogłyby podsycać emocje".

pora deszczowa

Wiosenne deszcze i burze nawiedziły ostatnio nasze strony. Nie taki sobie deszczyk, który pokropi, kwiatki zrosi i powietrze odświeży. Nie - od kilku dni leje się na nas z nieba jeden, wielki, nieprzerwany strumień wody. Niektórzy twierdzą, że to źle, bo niepogoda w przyrodzie zmniejsza pogodę ducha przeciętnego człowieka. Są jednak też korzyści, i o nich właśnie będzie ten tekst.

Na przykład wczoraj: dzień był ciepły, niemal letni. Wczesnym wieczorem, około siódmej, zaczęły padać pierwsze, ciężkie krople. Było ich coraz więcej i więcej, aż lunęły, pogrążając Warszawę w potokach wody. Jednocześnie pojawiły się pierwsze błyskawice i odległe grzmoty. Wkrótce wszystko to zawisło nad miastem: ulewa, przerywana uderzającymi dokoła piorunami.

Miałam jednak pisać o korzyściach. Podzielę je na dwie grupy: prywatne i - nazwijmy to - społeczne, a może nawet społeczno-gospodarcze. Wśród pierwszych są moje czyste ciuchy i buty. Ubranie po powrocie do domu (po pięciu minutach szybkiego marszu z przystanku autobusowego do domu mogłam się powiesić na suszarce) mogłam prać bez moczenia. To spora oszczędność czasu, zwłaszcza, że nie dorobiłam się jeszcze pralki. Buty wystarczyło przetrzeć do sucha szmatką i odstawić do wyschnięcia - to efekt tego, że do domu *dopłynęłam*, a nie doszłam.

Korzyści społeczno-gospodarcze, jak to nazwałam wcześniej, podzielę na istotne z jednej strony, i nie wnoszące niczego nowego z drugiej. Tak oto deszcz wyręczył pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w sprzątnięciu ulic. Zamiast jeździć mieliśmy warkite potoki, wypływające brud ze wszystkich zakamarków. Dzięki temu okazało się, że pracowników MPO bez szkody dla miasta można zwolnić, przynajmniej w porze deszczowej. Zwłaszcza, że po tej jednej ulewie Warszawa była o wiele lepiej wysprzątana, niż po tygodniu pracy naszych drogowych *sprzątaczy*.

Na burzy niewątpliwie skorzystali strażacy. Dzięki wybuchającym pożarom (nie było większych szkód materialnych) mogli oni wykazać, że są niezbędni. To ważne, ponieważ od kilku miesięcy strażacy domagają się zainteresowania,

głównie materialnego (potrzeba nowego sprzętu, lepszej organizacji i - jak wszędzie - pieniędzy na wypłaty), ze strony budżetu.

Istotną korzyścią były też swoiste oszczędności. Przez ponad godzinę znaczna część miasta była pozbawiona prądu elektrycznego. Piorun trafił też w nadajnik telewizyjny, nie było więc żadnego programu. Pomijając zysk dla oczu (telewizja, jak wiadomo, nie wpływa dobrze na narząd wzroku), można było spędzić czas romantycznie, przy świecach.

Korzyści, które nazwałam nie wnoszącymi niczego nowego, to potwierdzenie tego wszystkiego, co i tak wszyscy wiemy. Do nich zaliczyć można kolejny dowód na fatalny stan naszej telefonii. Kable telefoniczne zamokły, przez co w czasie deszczu - jak zawsze, kiedy pada - nie można się było nigdzie dodzwonić. Tym razem ulewa była naprawdę wielka, przez co nie działały nie tylko telefony, ale i telefaxy. Z tego powodu nawet agencja Reutersa nie mogła podać w swoim serwisie, że Warszawa staje się miastem podwodnym.

Okazało się też po raz kolejny, że stolica naszego kraju znakomicie nadaje się na szlak żeglarski. Tam, gdzie ktoś kiedyś wytyczył ulice i place płynęły strumienie, ale też pojawiły się jeziora. Zaprzecza to pogłoskom, jakoby Warszawie mogło w przyszłości brakować wody.

Dzięki błyskawicom, które pojawiały się co chwila, ulice były lepiej oświetlone, niż zwykle. Szkoda tylko, że grzmoty sprawiały przy tym tak okropny hałas - to był jedyny minus tego uroczego wieczoru.

I pomyśleć, że taka to zwykła w przyrodzie rzecz: wiosenna burza. Na tyle jednak - jak się okazało - niezwykła, że aż można napisać o tym felieton. Jak to dobrze żyć w takim miejscu i czasie, gdzie sama przyroda dba o tematy dla skromnego żurnalisty...

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

"CZEŚĆ I CHLEB"

NIECH BIBLIOTEKA POLSKA - ODBICIE ROZWOJU DUCHA NARODU - CZYNNIE SŁUŻY OBECNEMU I PRZYSZŁYM POKOLENIOM POLAKÓW, KTÓRYCH ŹRÓDŁO I KORZENIE ZAWSZE WYRASTAJĄ Z KRAJU NAD WISŁĄ.

(Józef kard. Glemp, listopad 1981 r.)

Jedną z głównych misji Towarzystwa Historyczno-Literackiego, gospodarza Biblioteki Polskiej w Paryżu, jest przyczynianie się do utrzymania i rozwoju polskiej kultury i nauki na emigracji, w kraju oraz w stosunkach polsko-francuskich. Historia minionego półtorawiecznej naszej Bibliotece nadała charakter instytucji narodowej związanej zarówno z krajem, jak i z emigracją. W ostatnim ćwierćwieczu na podstawie naszych zbiorów ukazało się wiele prac autorów zarówno krajowych, jak i emigracyjnych. Bogactwo dokumentów, książek, pism i dzieł sztuki nagromadzone przez 150 lat w Bibliotece Polskiej w Paryżu, których porządkowanie i katalogowanie praktycznie nigdy się nie kończy, stanowią naszą *amunicję* w boju o niezależną literaturę i naukę, w naszym odrzucaniu instytucji *prohibitów* i innych presji. Aby udostępnić zbiory zainteresowanym naukowcom, studentom, pisarzom czy intelektualistom, staraliśmy się publikować dane o tych zbiorach, co jest jednym z najtrudniejszych aspektów działalności Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pierwsi zaczęli to robić dyrektorzy, znacznie posunął tę pracę śp. Czesław Chowaniec z Ireną Gałęzowską, zaś obecnie kontynuuje ją kierownictwo Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki.

Wydaje się bezporne, że rękopisy i dokumenty zbierane od wielu pokoleń emigracji, nie tylko we Francji zresztą, stanowią najistotniejszą część zbiorów Biblioteki. Katalog rękopisów Adama Mickiewicza, zawierający 1113 pozycji, został opracowany przez Adama Lewakę i wydany w 1931 roku. Z kolei pierwszy tom Katalogu rękopisów opracowany przez Czesława Chowańca ukazał się w 1939 roku. Pierwszą wersję Inwentarza rękopisów (do użytku wewnętrznego), opracowanego przez Czesława Chowańca i Irenę Gałęzowską, ze wstępem Edwarda Borowskiego, wydaliśmy na prawach rękopisu w 1986 roku i liczy on 115 stron. Prace nad drugim tomem dobiegają powoli końca (M. Prokop).

Pierwszy tom zawierający spuściznę Instytucji *Czci i Chleba* z lat 1804-1932 opracowali historycy Jan Ziółek i Jan Skarbek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, będący stypendystami fundacji im. Suzanne i Jana Brzękowskich przy naszym Towarzystwie. Planujemy opracowanie i wydanie szóstego z kolei tomu, który stanowiłby historyczną i logiczną kontynuację poprzednich i zawierałby akta Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu oraz częściowo zachowane papiery Instytucji Św. Kazimierza.

Powołanie do życia 2 marca 1862 roku w Paryżu Stowarzyszenie Podatkowe, które w 1864 roku przyjęło nazwę Instytucji *Czci i Chleba* grupowało setki szlachetnych emigrantów, którzy uczestniczyli w dziele pomocy swoim rodakom, nie poniżając ich (stąd nazwa nawiązująca też do tradycji Rzeczypospolitej) i respektując ich godność. Gdy Instytucja *Czci i Chleba* skończyła swoją 70-letnią działalność zamknięto rachunki saldem 80 000 ówczesnych franków. Zgodnie z intencją założycieli suma ta przekazana została rządowi niepodległej Polski. Wielka to była ta chrześcijańska epopea emigracji polskiej, chociaż bez broni, bez bitew i przelewu krwi. (...)

Zwróćmy uwagę np. na listę odznaczonych Srebrnym Krzyżem Wojskowym, którzy otrzymywali roczną rentę w

wysokości 20 Franków (rps 664), czy na listę członków zarządu Instytucji *Czci i Chleba* do 1930 roku. Znajdujemy tam nazwiska dawnych bohaterów powstań narodowych 1830-31 i 1863-64, nazwiska z grobów Montmorency, działaczy i ludzi kultury, osobistości wybitnych dnia wczorajszego. Także tych, co zakładali i prowadzili Towarzystwo Historyczno-Literackie, Bibliotekę Polską. Wielki to pomnik i apel poległych skłaniający do zadumy i myśli o dniu dzisiejszym i o przyszłości. Z materiałów tu opublikowanych wynika, że Instytucja *Czci i Chleba* była związana z Towarzystwem Historyczno-Literackim i Biblioteką Polską w Paryżu. Jej prezesami byli prezesi Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektorzy Biblioteki: Władysław Mickiewicz, Władysław hr Zamojski, Dionizy Zaleski. Instytucja ta troszczyła się o weteranów powstań: listopadowego, poznańskiego 1848 roku i styczniowego, o sieroty polskie, o stypendia dla uczniów i studentów. Ileż w tych aktach życiorysów, opinii bardzo sucho sformułowanych, ale niemniej przemijających. Ileż dat śmierci. Jest to historia *bez przymiotników*.

Trudno tu nie zauważyć *toutes proportions gardées* pewnej zbieżności z powstaniem w 1981 roku i działalnością Komitetu Pomocy Polakom we Francji, gdzie prezesem ciągle jest członek lub działacz naszego Towarzystwa. Wielu z nas nie zdawało sobie sprawy, że akcja niesienia pomocy w 1981 roku podobna była intencjom Instytucji *Czci i Chleba* sprzed półtora wieku. Tego również uczymy się z akt zawartych w tym tomie.

W przyszłości, ale i teraz również, często nam brakowało sił i środków na konsekwentne publikowanie nie tylko katalogów materiałów źródłowych, ale i cennych dokumentów in extenso, które wciąż napływają do Biblioteki. Refleks polskiej emigracji, aby zbierać i konserwować dokumenty naszej historii, kultury i sztuki zapuścił jednak korzenie tak w polskiej społeczności we Francji, jak i wśród tzw. *Franko-Polaków*, a także wśród emigrantów dalekich od Francji i od Polski. Cenne zbiory wpływające np. z Zimbabwe jak i z kraju są tego ilustracją.

To zadanie i te tradycje Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu chcą wypełniać i kontynuować wydając, tym razem wspólnie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, katalog akt i dokumentów, których dostarcza nam historia teraźniejszości. Wyrazem tego jest powstanie w 1985 roku w naszej Bibliotece sekcji prasy podziemnej wydawanej w Polsce w latach 1976-1989.

Gdy w 1927 roku zbiory Muzeum w Rapperswilu powróciły specjalnym pociągiem do Polski, wielką była powszechna radość. Wojna spowodowałaby ich zniszczenie w Warszawie. Warto się zastanowić nad naukami historii: bywa i tak, że cenne zbiory czy dokumenty historyczne jak i dzieła sztuki ratują się z czasem dzięki temu, że znajdują się właśnie nad Sekwaną.

Pamiętamy o tym i myślimy, że Biblioteka Polska w Paryżu winna służyć polskiej kulturze, nauce i sztuce w kraju i na emigracji. Nasza Biblioteka ta *Reduta* niezależności i wolności, ten punkt strategiczny - jak pisał Mickiewicz - jest właśnie dlatego otwarta dla wszystkich: dla ludzi z emigracji jak i z kraju, dla Polaków i dla cudzoziemców. W ten sposób jest *redutą*. Wydanie tego tomu wspólnie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim jest wyrazem tej postawy.

Jerzy MOND

Przedmowa do "Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu" Tom V

116 NARODOWA PIELGRZYMKA DO LOURDES (1-8 SIERPNI)

"Kaptani w postudze Kościołowi i światu"

PROGRAM

- 1 sierpnia** - wyjazd do Lourdes;
- 2 sierpnia** - przywitanie przy Grocie - 10.30 Msza św. w Bazylice Różańcowej - 17.30 spowiedź;
- 3 sierpnia** - 7.30 Msza św. w Grocie - 14.00 Droga Krzyżowa;
- 4 sierpnia** - Różaniec z medytacją w Bazylice Różańcowej;
- 5 sierpnia** - 7.30 Msza św. w Bazylice Górnej - 14.30 Różaniec z medytacją w Bazylice Górnej;
- 6 sierpnia** - 8.30 Msza św. w Grocie - 22.00 Godzina Święta w Bazylice Górnej;
- 7 sierpnia** - 9.00 Msza św. w Bazylice Różańcowej - 11.00 Pożegnanie pielgrzymów - 12.00 Piknik w Domu Polskiej Misji Katolickiej "Bellevue", wyjazd z Lourdes;
- 8 sierpnia** - Przyjazd do Paryża.

CENY

- Grupa Północ:** pociąg II klasy z kuszetkami, hotel, utrzymanie, dojazd do Paryża autobusem i powrót do Lens - 2.170 F
- Grupa Paryż:** pociąg II klasy z kuszetkami, hotel, utrzymanie - 2.050 F
- Autobus i mieszkanie w Domu Pielgrzyma Polskiego:** Podróż, mieszkanie pod namiotami, utrzymanie - 1.200 F

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA
POLONIJE SPOTKANIE Z MARYJĄ !



Na razie odszkodowaniami zostaną objęci właściciele dworców i parków o ile wkłady w ich utrzymanie nie przewyższą wartości obiektów. Rejestracja roszczeń będzie trwała rok. *Jasne prawo własnościowe jest konieczne dla rozwoju gospodarczego* - powiedział Minister - *ponieważ ułatwi inwestycje obcego kapitału, a każdy inwestor chce rozmawiać z prywatnym przedsiębiorcą.*

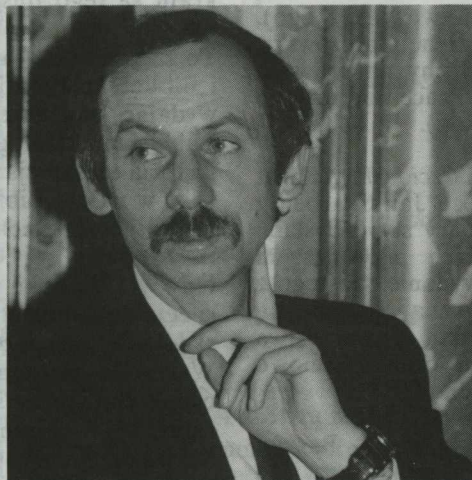
obowiązkowego wkładu przy zakładaniu przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym (joint venture) i wprowadzenie swobody wkładów. Jeśli chodzi o Francję to zajmuje ona 7 miejsce wśród inwestorów zagranicznych w Polsce. W grudniu ub.r. wkład kapitału francuskiego wynosił 15 mln \$, wiosną 20 mln \$, a umowa Polcolor-Thomson opiewa na 35 mln \$. W ogóle wkłady kapitału zagranicznego są w kraju dwa razy mniejsze niż na Węgrzech. Celem wizyty L. Lewandowskiego we Francji było m.in. zachęcenie francuskich biznesmenów do inwestowania w Polsce. Pierwszym etapem wizyty Ministra był Lyon - miasto współpracujące z Polską, szczególnie jeśli chodzi o giełdę, następnym - spotkanie z CNPF (Związek Przedsiębiorców Francuskich).

CO Z REPRYWATYZACJĄ ?

Konferencja prasowa ministra ds. przekształceń własnościowych - Janusza Lewandowskiego.

14 czerwca br. w Ambasadzie Polskiej w Paryżu min. Lewandowski spotkał się z grupą dziennikarzy polskich i francuskich. Tematem spotkania była wchodząca w życie nowa ustawa o reprywatyzacji. Przychodzi ona z dużym opóźnieniem, ale - jak stwierdził min. Lewandowski - sprawa jest trudna i zawikłana, nie tylko pod względem prawnym.

Projekt ustawy został opracowany na zasadzie kompromisu między prezydentem L. Wałęsą a rządem premiera Bieleckiego. Uznano, że po pół wieku trudno odwrócić bieg rzeczy i że możliwa jest tylko częściowa rekompensata za skonfiskowane przez Państwo mienie w 1946 r. W przemyśle, odłączenie dawnych małych przedsiębiorstw od dużych kompleksów, które je wchłonęły (np. cukrownie czy cegielnie) nastęrcza trudności prawne i praktyczne. W rolnictwie sprawa jest jeszcze trudniejsza.

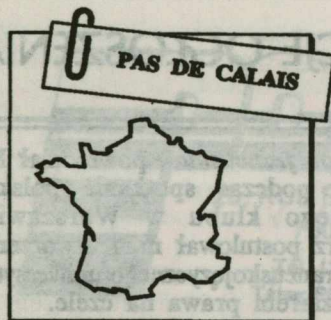


Fot. St. Fredro Boniecki

W bieżącym roku przewiduje się prywatyzację 200-300 przedsiębiorstw. Pozwoli to na udziały ok. 27 mln obywateli. Próbnę sprzedaż akcji już się odbyły i miały wielkie powodzenie - np. akcje Swarzędzkiej Fabryki Mebli rozeszły się w ciągu godziny. Obecnie przetargi obejmą 65 firm państwowych, a ok. 800 małych i średnich przedsiębiorstw zostanie sprzedanych prywatnym nabywcom. W nowej ustawie przewiduje się także zniesienie przepisów o 50 tys. \$

Tak się akurat złożyło, że nr 21 "Spotkań" przyniósł artykuł pt. *Liberalizm oligarchiczny*, cytujący wypowiedź min. Lewandowskiego dla "Le Monde": *Polowanie na nomenklaturę będzie hasłem wyborczym. Trzeba jednak patrzeć pragmatycznie - nomenklatura ma dużo pieniędzy. Wniosek - to ona najbardziej skorzysta na reprywatyzacji i zajmie ważną pozycję w życiu społecznym i politycznym. A właściwie już zajęła!* Zapytany o to prof. K. Dobrowolski odpowiedział bez wahania: *Oni stają się coraz silniejsi!* Społeczeństwo natomiast nadal ma poczucie krzywdy moralnej. *Może by tak przestać rozdrabniać się politycznie, a zjednoczywszy się zadośćuczynić sprawiedliwości? Wpłynęłoby to dodatnio i na gospodarkę i na administrację.*

Jadwiga DĄBROWSKA



VAUDRICOURT

W dniach 15-16 czerwca br. w Domu św. Kazimierza oo. Oblatów w Vaudricourt odbyło się spotkanie duszpasterza Polonii - ks. bpa Szczepana Wesołego z rektorami PMK i świeckimi - przedstawicielami 5 krajów Europy Zachodniej: Belgii, Danii, Francji, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii. Było to nieoficjalne zebranie programowe dotyczące zawiązania Zachodnioeuropejskiej Rady Duszpasterskiej.

Nie dopisała wprawdzie ani pogoda, ani francuscy portowcy, którzy opóźnili przedstawicielom Wlk. Brytanii przeprawienie się na drugi brzeg Kanału La Manche, niemniej obrady zapowiadały się ciekawie i pierwsze, *kuluarowe* dyskusje wyłowiły gros problemów nurtujących dzisiejszą polską emigrację na Zachodzie.

W sobotę, 15 czerwca, o godz. 15.15 - po Mszy św. i obiedzie - nastąpiło oficjalne otwarcie obrad. Ks. bp Szczepan Wesoły wskazał na potrzebę większej współpracy między Polakami Misjami Katolickimi, szczególnie teraz, gdy w obliczu zachodzących zmian, wiele problemów zanikło a pojawiły się nowe. Uzyskanie przez Polskę niepodległości powinno skierować działalność emigracji na inne tory. Emigracja znalazła się w punkcie zwrotnym i nie ominą jej nasilające się przemiany polityczne, ekonomiczne i religijne świata. Emigracja przestała być formą protestu. Staje zatem przed problemem samookreślenia (uchodźstwo nie ma już racji bytu) i wypracowania nowych kanonów życia emigracyjnego.

Likwidacja gałęzi przemysłu, w których pracowali Polacy (np. we Francji - kopalnie i Anglii - włókiennictwo) sprawiają, że następuje rozproszenie dawnych skupisk Polaków, szczególnie młodego pokolenia, które w poszukiwaniu pracy opuszcza rodzinne regiony. Ponadto rysują się duże różnice w tonie samej emigracji: według uproszczonego podziału jest to emigracja

przedwojenna, powojenna i najnowsza, przy czym ta ostatnia jest także zróżnicowana. Ogólnie rzecz biorąc, najnowsza jest emigracją zarobkową, nie jest zainteresowana wchodzeniem w wypracowane przez poprzednie pokolenia Polaków struktury organizacyjne, nie tworzy swoich, wykazuje małe zainteresowanie krajem i kultuowaniem tradycji narodowych. Prowadzi to do konfliktu pokoleniowego. Stara emigracja, która kładła szczególny nacisk na zachowanie tożsamości narodowej i kulturowej, nie rozumie stylu życia młodych, młodzi nie są w stanie zaakceptować norm wypracowanych przez starszych. Głównym miejscem, pomagającym w utrzymaniu polskości jest Kościół i wspólnoty parafialne. Coraz częściej jednak Kościół staje się miejscem wyrażania i przeżywania jedynie zewnętrznych form kultu, bez wchodzenia w ramy organizacyjne Kościoła, bez zaangażowania wspólnot. Rzutuje to na duszpasterstwo.

W drugiej części swojego wystąpienia ks. bp Sz. Wesoły przedstawił najważniejsze problemy duszpasterskie na emigracji. Po pierwsze, duszpasterstwo jest coraz mniej dynamiczne. Zachowuje pewne wartości i ogranicza się do pracy wśród ludzi, którzy już przychodzą. Tymczasem niezwykle ważne jest, by duszpasterstwo wychodziło poza mury świątyni, docierało do tych, którzy nie są nim jeszcze objęci i otwierało się - obok życia parafialnego - na nowe ruchy. Takie wyjście i otwarcie na nowe formy działalności jest sprawą nadrzędną. Może w tym pomóc współpraca i wymiana doświadczeń między Misjami Polakami poszczególnych krajów Europy Zachodniej.

Następnym problemem do rozwiązania jest wyeliminowanie ignorancji religijnej. Edukacja religijna jest często ograniczona do kazania. Stąd brak zrozumienia czym jest Kościół i jaka jest w nim rola świeckich. Nie bez znaczenia jest również branie pod uwagę realiów danego kraju, dwukulturowości drugiego pokolenia i konieczność dokonywania syntezy. Jest to szczególnie ważne w duszpasterstwie młodzi, która często polski kościół traktuje jako miejsce spotkania towarzyskiego, a nie miejsce przeżycia religijnego.

Powyższe problemy dotyczą wszystkich krajów Europy Zachodniej, w których mieszkają Polacy i w których prowadzi się polską działalność duszpasterską. Wymagają one szybkiego i konkretnego

rozwiązania. Mogłaby się tego podjąć Rada Europejska, nad powstaniem której dyskutowano w czasie obu czerwcowych dni w Vaudricourt.

Wprowadzenie bpa Sz. Wesołego stało się przyczynkiem do ciekawej i szczerzej dyskusji, w trakcie której poruszono następujące problemy:

1. Konflikt między starą a nową emigracją,
2. Potrzeba dialogu,
3. Miejsce księdza w kształtowaniu wspólnoty emigracyjnej,
4. Duszpasterstwo wśród młodzieży emigracyjnej,
5. Nowa ewangelizacja,
6. Zachodnioeuropejska Rada Duszpasterska.

W niedzielę, 16 czerwca, po porannej Mszy św. i wspólnym śniadaniu, powrócono na salę obrad. Był to czas na podsumowanie i podjęcie ostatecznej decyzji na temat powołania rady europejskiej. Próbowano odpowiedzieć zatem na następujące pytanie: **Jeżeli rada duszpasterska jest potrzebna, to jaki powinien być jej kształt i jej zadania?**

Przedstawiono projekt dotyczący formy organizacyjnej rady i ustalono, że liczba członków nie powinna przekraczać 60 osób. Znalazłyby się w niej osoby z wyboru, z urzędu i z nominacji: jeden ksiądz i jedna osoba świecka z każdego kraju oraz przedstawiciele czołowych organizacji katolickich. Rada powinna pracować w mniejszych grupach problemowych czy terytorialnych. W komplecie powinna zbierać się raz na rok. Ustalono, że założycielskie zebranie rady odbędzie się w dniach 29 lutego - 1 marca 1992 r. Będą wtedy poruszane trzy zagadnienia: **1. Problem katechizacji, 2. Problem młodego pokolenia, 3. Problem obecności, konsultacji i reprezentacji na Polskim Synodzie.** Ks. bp Sz. Wesoły zachęcił do wyłonienia w poszczególnych krajach komisji, które już dzisiaj zaczną pracować nad powyższymi zagadnieniami i przygotowują je na zjazd w 1992 roku.

Tymczasowym koordynatorem i sekretarzem ds. zawiązania rady europejskiej został:

ks. Jan Guzikowski SChr
5, Rue d'Haillicourt
62195 Hesdigneul les Bethune
tel. 21.53.64.63.

Zjazd w Vaudricourt zakończył się aperitifem i uroczystym obiadem. Przy pożegnaniu wymieniano oczywiście adresy, ale przede wszystkim bardzo pozytywnie oceniano te dwudniowe obrady.

aż

W końcu ub.r. powstało w Polsce Stowarzyszenie Orientacji Szkolnej i Zawodowej, zajmujące się pomocą w znalezieniu właściwego zawodu i wyboru kierunku kształcenia. Statut Stowarzyszenia zakłada tworzenie w kraju sieci filii wojewódzkich oraz współpracę z organizacjami podobnego typu za granicą. Przedstawicielką Stowarzyszenia we Francji jest p. Barbara Grabińska.

Związek Rezerwistów i b. Wojskowych RP we Francji informuje, że Marian Marczak przestał pełnić funkcje prezesa Koła Paryskiego Związku Rezerwistów.

21 lipca br. odbędą się - z udziałem władz cywilnych, wojskowych, kościelnych oraz przedstawicieli polskich i francuskich związków kombatanckich - uroczystości poświęcenia nowego Pomnika na Polskim Cmentarzu Wojskowym pod Auberive (Marne). Rozpoczną się one Mszą św. połową o godz. 11.00

Wydział nauk humanistycznych Uniwersytetu Charles de Gaulle w Lille informuje, że 18 czerwca br. miała miejsce obrona pracy doktorskiej (Doctorat d'Etat) pani Dominique Quasnik. Tematem pracy był: *Le style vocal de l'opera polonais aux XVIIIe et XIXe siecles.*

W dniach 6-8 maja br. parafia polska w Noyelles sous Lens zorganizowała dla dzieci z katechezy pielgrzymkę do Lisieux. Dzieciom towarzyszyły katechetki: panie Maniak i Michalska. Pierwszego dnia dzieci zwiedzały katedrę w Amiens i rodzinne miejsca św. Teresy w Lisieux. Drugi dzień był przeznaczony na wycieczkę na Mont St Michel. W drodze powrotnej dzieci zwiedziły katedrę w Rouen.

26 maja br. wspólnota polska w Beaulieu obchodziła srebrny jubileusz święceń kapłańskich ks. Tadeusza Nowika, który od 13 lat pracuje na tym terenie. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. o godz. 10.15. Brała w nich udział licznie zgromadzona polonia, dzieci, młodzież, przedstawiciele miejscowych organizacji z pocztami sztandarowymi. Po Mszy św. wszyscy spotkali się przy lampce wina. Ks. Nowik wraz z życzeniami otrzymał w darze od wspólnoty wizerunek Najśw. Maryi Panny z Dzieciątkiem.

(PAP) Maciej Morawski, znany dziennikarz RWE z Paryża i wiceprezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej zaapelował w Warszawie do polskich władz państwowych i samorządowych o energiczną akcję na rzecz nauczania j. francuskiego w Polsce. *Władze polskie powinny zacieśnić współpracę nie tylko z Francją, ale ze wszystkimi krajami, gdzie*

mówi się po francusku - powiedział M. Morawski podczas spotkania polsko-francuskiego klubu w Warszawie. Dziennikarz postulował m.in. stworzenie w stolicy francuskojęzycznego uniwersytetu, z wydziałem prawa na czele.

Fundacja im. Kościelskich z siedzibą w Genewie informuje o ufundowaniu jednorazowej nagrody im. Kajetana Morawskiego - dyplomaty, pisarza i pierwszego prezesa Fundacji osobom mieszkającym w Polsce, które zasłużyły się ostatnio na polu krzewienia kultury francuskiej albo dokonały najlepszego przekładu z j.francuskiego na polski, opublikowanego w ostatnich 10 latach. Nagroda w wysokości 10.000 F zostanie przyznana jesienią 1991.

**BIURO PODRÓŻY
MERCATOR**

Przejazdy autokarem na trasie:

**PARYŻ-WARSZAWA-OPOLE
KATOWICE-KRAKÓW**

Wyjazdy:

**z Paryża - w środy
z Krakowa - w poniedziałki**

INFORMACJE

☎ 42.26.57.94

z firmą MAXUL

autokarem Volvo (video, klimatyzacja, toaleta)

lub minibusem Peugeot do:

**POZNANIA, WARSZAWY, KIELC, TARNOWA,
KROSNA, STALOWEJ WOLI, RZESZOWA**

CENY: od 400 F AS i od 700 F AR

Biuro przy Kościele Polskim (wejście od ul. St Honore)
niedziela 10.00-18.00. W pozostałe dni w Montrouge

PACZKI - 9 F/kg

W pierwszą niedzielę miesiąca 7 F/kg (od 20 kg)

☎ 46.57.18.69

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Henryk Raffi *poszukuje* Jadwigi Wicha (l. 67) pochodzącej z Krakowa, internowanej w latach 1939/40 w Niemczech w Gräfenroda. Stracił z nią kontakt w 1945 r. w Maubeuge. Osoby, które pomogą w jej odnalezieniu zostaną wynagrodzone. Informacje: tel. 63.67.20.93

oferta pracy

Przedsiębiorstwo stolarsko-instalacyjne *poszukuje* stolarzy instalatorów. Warunki: uregulowany pobyt we Francji, minimalna znajomość j. francuskiego. **Rozpatrujemy tylko poważne propozycje - przyjmujemy jedynie fachowców.** Informacje: tel. 42.93.74.42 (od 17.00 do 20.00)



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

**Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant**

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 13, 20, 27 lipca. Powrót: 16, 23, 30 lipca.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 3 VIII i 2 IX.

PARYŻ:

**6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.**

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEN

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. Franciszek Jagła:

- Aubry	1.990 F
- Leforest	1.225 F
- Asturias-Pont-DR	1.310 F
- Courcelles	275 F
- Villiers	210 F
Razem:	5.010 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy składać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263 bis, Rue St Honoré - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym, z zaznaczeniem celu wpłaty.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
2 LIPCA 1991

GROS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:

263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szyrakiewicz, Agata Żmudziska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



MAŁE NIEPOKOJE (2)

Którędy jechać, na lato do Polski? Temat prawie wakacyjny. Wokół sielsko, urlopowo, już prawie słychać... *tupot białych mew o pokład*. Ale... ale, jak się lepiej wsłuchać, to może się okazać, że to tupot ciężkich buciorów nazistów niemieckich, o bruki Drezna. Więc, którędy do kraju, bo przez byłe *enerdowo* to strach. Jeżeli tempo przemian *zjednoczeniowych* utrzyma się to temat może zmienić swój beztroski charakter. Wielkoniemieccy już, nacjonaści i neofaszyści - dorodni, czarnoodziani młodzianie i nostalgiczni starszuskowie. Nareszcie połączeni i połączeni wspólną sprawą. Brak tylko wodza. Już, znowu maszerują, już powiewają i łopoczą nad nimi sztandary i proporce. Krok jeszcze

nieporadny, ale to kwestia treningu. A tymczasem już pozdrawiają się charakterystycznie podniesionymi rękami, już skandują, jak w filmach z nierealnej, strasznej przeszłości. Niewyuczalni własną, haniebną przeszłością i dlatego niebezpieczni, wciąż niepoprawnie lekceważeni przez zadowolonych z siebie obywateli Europy zajętych fikcjami wspólnego domu - domu z Moskwą i Berlinem w *salonie*. Już przez chwile historii wydawało się, że teraz Stary Kontynent odetchnie i rozkwitnie w lepsze *Stany Zjednoczone*. Wspólny dom, powroty do rodzinnej Europy, wolność dla wszystkich... kruszenie Muru. No i Mur runął. Wesołość, szczęście, radość zielonych, czerwonych... no *postępowych*. I tylko nikt może nie dostyszał unoszącego się spod gruzów wszechsowieckiego chichotu Stalina, a może pupilka Gorbiego. Niemcy mają, w Europie dobrą markę i dobrą DM. Są cywilizowani, pacyfistyczni i bardzo demokratyczni (do tego stopnia demokratyczni, że chochlik drukarski w poprzednim felietonie *Małe niepokoje* zamienił *potęgę demograficzną* w... *demokratyczną* - dziękuję). O naiwni, niepoprawnie naiwni, przymykający oczy i patrzący przez palce, jeszcze łudzący się swoimi przewagami, choć przecież już przegrywa-

jący (np. ekonomicznie) pozostali Europejczycy. Uważajcie, uważajmy kto zastąpi Helmuta, może za rok a może za dziesięć lat. Trzeba dopiero cudem ująć z życia, uciekając rozbitym samochodem przed *przyjaznymi* sąsiadami, byle prędzej do granicy, aby nabrać wątpliwości. Politycy rządziej uczestniczą w *incydentach*, więc czy zauważą w porę, że Tam może już się zaczyna. Póki co, ze współczuciem myśli się o tych *Niemcach*, byłych obywatelach drugiej kategorii w PRL, którzy uciekli przed komunizmem, totalitaryzmem i nędzą do... *Vaterlandu*, do *raju*. Teraz, tam u siebie stają się niechcianymi obywatelami już *trzeciej* kategorii. Dokąd teraz, aby móc, bez strachu odezwać się po polsku, podpisać polskobrzmiącym nazwiskiem? Ruina polityczna i gospodarcza postenerdowskiego kraju, demoralizacja socjalistyczna, desperacja wciąż niedostępnego, drogiego zachodniego *raju* stały się doskonałym *nawozem* dla rozpleniwania się *wiecznie żywych* idei narodowego socjalizmu. Historia zaczyna zakręcać. Przesadzam, może to tylko margines rzeczywistości? Byle zdążyć zauważyć, jeżeli margines znacznie rozszerzać się w brunatną stronicę.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

13. KATIA

W małym, dwupokojowym mieszkaniu w Moskwie żyły sobie razem z matką. Ojciec zmarł, kiedy była dzieckiem i pamięta go już tylko ze zdjęć, które matka ustawiała na starej komodzie. Nie zostawił żadnych śladów w jej życiu.

Szczególną właściwością Katii było (i pozostało) to, że lubiła towarzystwo. Jej dom był zawsze pełen, a ona czasu dla siebie nie miała i nie chciała go mieć. Odkąd pamięta nie potrafiła być sama. Myśl o spędzeniu wieczoru w domu, bez kolegów i koleżanek, napawała ją autentycznym lękiem.

- *Może wiedziałam co mnie czeka, to straszne* - skomentowała Katia i rozejrzała się po swoim białym mieszkaniu.

Czasu na naukę nie miała, więc skończyła jakieś kursy i dzięki znajomościom matki, rozpoczęła pracę w administracji komsomolskiej organizacji. Nie, polityka jej nie interesowała, a praca była dobra, bo wśród ludzi. Załatwiała bilety do kin i teatrów, na koncerty, a głównie wyskakiwała w czasie pracy na zakupy i na kawę z koleżankami. Pracując, większość czasu spędzała w bufecie i przy telefonie. To było życie, jakie jej odpowiadało.

Po pół roku zaszła w ciążę. Kierownik działu nie był zachwycony faktem, że zostanie tatusiem, ale kupił bukiet czerwonych goździków i przyszedł prosić o rękę Katii. Matka była przeciwna. Katia miała dopiero dwadzieścia lat. Umiała mimo to postawić na swoim. Po urodzeniu dziecka, wróciła do pracy, a wychowaniem wnuka zajęła się babcia.

Dwa lata wytrzymał kierownik działu w dwupokojowym mieszkanku. Po cichu załatwił sobie pracę, oddaloną od tego miejsca w Moskwie o tysiąc pięćset kilometrów. Katia przepłakała wiele nocy, podejmując sprzeczne decyzje. Pewnego dnia obudziła się z nagłym spokojem i pewnością, że z Moskwy nie wyjedzie. Kierownik działu bez szczególnych emocji pogodził się z faktem, że nie będzie wychowywał swego syna. Wyjechał. A Katia rzuciła się w wir życia towarzyskiego. Biegała do kina, do restauracji, a wieczorami jeszcze na tańce lub na kolacje do znajomych. Jej potrzeba bycia wśród ludzi wzmogła się do niebywałych granic.

Pewnego wiosennego wieczoru Katia opuściła salę kinową serdecznie zapłakana - tak bardzo przeżywała smutne zakończenie filmowej miłości. Za nic nie chciała wracać do domu. Wtedy towarzyszące jej młode małżeństwo wpadło na pomysł, aby odwiedzić znajomych, mieszkających na drugim końcu miasta. Poszli piechotą.

Kiedy pojawili się w drzwiach, koleżanka przyjęła ich dziwnie niechętnie. Dopiero gdy weszli do salonu, stało się jasne - dlaczego. Na stole stały resztki kolacji, na którą produkty zostały kupione w "Bieriozce", a przy stole... siedzieli dwóch Francuzów. Goście z Zachodu! To było marzenie, jak inny świat, i Katia pojęła to w lot. I nie wyszła z tego przyjęcia sama, towarzyszył jej Pierre.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Czasem ma człowiek uczucie, że pęta się na scenie nie będąc nawet statystą.

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

Widziałem skutki, które co roku obrzucały inną przyczyną.

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆